

„BYĆ UCZCIWYM WOBEC TEGO, CO SIĘ ROBI”

Dr Andrzej B. Krupiński – krakowianin, z wykształcenia historyk sztuki i doktor nauk technicznych z zakresu historii architektury i konserwacji zabytków.

Historię sztuki ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Tak wspomina ten okres: „Klimat jeżeli chodzi o studia to był zupełnie inny, było coś czego nie ma dzisiaj, albo jest w dużo mniejszym stopniu [...] profesor to był jedyny autorytet”. Z czasu studiów, z grona wielu wybitnych pedagogów, na jego filozofii życiowej szczególnie mocno zaważył kontakt z profesorem Adamem Hoffmanem, wykładowcą z ASP, który prowadził zajęcia na czwartym i piątym roku. „To był człowiek o otwartych, szerokich horyzontach, niezwykle człowiek”. To właśnie jemu Andrzej B. Krupiński zawdzięcza zainteresowanie sztuką.

Adam Hoffman poza rozmowami na temat filozofii, socjologii oczywiście historii sztuki i sztuki jako takiej, wymusił na nas nieustanne notowanie tego co nas otacza, to znaczy zaproponował, a ja to przyjąłem jako zasadę. Zawsze powtarzał „Prowadźcie szkicowniki, usiądźcie na byle czym, byle gdzie, byle kiedy i rysujcie żebyście mieli bez przerwy to widzenie przy pomocy oka i ręki”. Przez wiele lat też się nosiłem na co dzień ze szkicownikiem i szkicowałem różne tematy, które gdzieś tam spostrzegałem.

W związku z pracą zawodową, jako badacz architektury w Pracowniach Konserwacji Zabytków w Krakowie, miał kontakty naukowe m. in. z prof. Januszem Bogdanowskim. Oprócz zainteresowań zawodowych łączyła ich wspólna pasja do szkicowania – „profesor Bogdanowski uprawiał ten sam sposób bycia, czyli bez przerwy jeździł na najważniejsze narady naukowe zawsze ze szkicownikiem”. To druga wybitna postać, która wywarła wpływ na Krupińskiego, jako konserwatora zabytków, człowieka i naukowca. Kontaktom z profesorem wiele zawdzięcza:

Janusz Bogdanowski wybitny architekt żyjący do niedawna, także chyba najwybitniejszy specjalista do spraw krajobrazu, ukształtował moje spojrzenie na architekturę, na przestrzeń, na urbanistykę, na zieleń, na kolorystykę, ukierunkował moje zainteresowania szerzej i oczywiście wyznaczył podchodzenie do tych tematów w sposób krytyczny i analityczny.

Andrzej B. Krupiński uzyskał tytuł doktora nauk technicznych z zakresu historii architektury i konserwacji zabytków na Politechnice Krakowskiej. W latach 1970–1975 pracował jako badacz zabytkowej architektury w Krakowskim Oddziale Pracowni Konserwacji Zabytków. Kolejne 6 lat przepracował jako Wojewódzki Konserwator Zabytków w Tarnowie. W tym czasie nadzorował m in. odrestaurowanie Zamku w Dębnie i przeniesienie tam z magazynów muzeum tarnowskiego kolekcji mebli, obrazów, ceramiki i militariów aby stworzyć obecną ekspozycję Muzeum Wnętrz Zamkowych. Był głównym specjalistą ds. naukowo-konserwatorskich w Kierownictwie Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu. Zajmował się wtedy konsultowaniem i nadzorowaniem remontu samego Wawelu, jak i jego fortyfikacji, bram, bastionów i wnętrz. Znajomość z prof. Alfredem Majewskim, dyrektorem odbudowy Wawelu, zaowocowała powierzeniem A.B. Krupińskiemu odrestaurowania zamków w Wiśniczu, Krasiczynie, Baranowie i Suchej Beskidzkiej.

Największym sukcesem zawodowym i jednocześnie satysfakcją osobistą było powierzenie mu restauracji i konserwacji „Wielkiej Kaskady” w Peterhofie koło Petersburga, w słynnym założeniu pałacowo-ogrodowym Piotra Wielkiego z początku XVIII wieku, które miało zaćmić ogrody Wersalu Ludwika XIV. „Wielka Kaskada” to zespół wodospadów i wodotrysków. By podolać temu zadaniu niezbędne było, oparte na rchiwaliach, studium historyczne.

Robiłem tam wszystko od kazamatów, grot, których ściany wyłożone były syberyjskim tufem wulkanicznym, potem cały zespół urządzeń które doprowadzały wodę, do odnowienia 48 wspaniałych rzeźb bóstw antycznych odlanych z brązu i pozłacanych. Musiałem przestudiować dokumentację historyczną w języku rosyjskim a znałem go bardzo dobrze jeszcze ze szkoły podstawowej. Stworzyłem opracowanie całości w dwu tomach po rosyjsku.

Prace w Peterhofie Andrzej B. Krupiński prowadził w latach 1988–1989 r.

Do najważniejszych Jego dzieł konserwatorskich, obok „Wielkiej Kaskady”, należą: Pałac Biskupów Krakowskich w Kielcach i wnętrza hal Sukiennic krakowskich. Łącznie ma On na swoim koncie około 200 zabytkowych obiektów, które badał i dawał wytyczne konserwatorskie.

W latach 1981–1988 objął równocześnie stanowiska Dyrektora Muzeum Okręgowego i Dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu. W ciągu dwóch lat, jako dyrektor Muzeum, powołał aż 5 nowych oddziałów, m.in.: dwór w Symbarku, Muzeum Łachów Sądeckich w Podegrodziu, Muzeum Szalaya w Szczawnicy.

Przez pewien czas pełnił obowiązki wojewódzkiego konserwatora zabytków. W tym okresie zajmował się wsią Chocholów:

borykałem się z problemem na Podhalu, ze znanym Chocholowem. Jeździli bez przerwy do mnie górale i mówili: *Panie daj pan zgodę na zburzenie, bo to jest taka stara chałupa*. Kilka razy pojechałem do Chocholowa żeby zobaczyć, jak to wygląda. Tam miałem taki przypadek, akurat byłem tuż przed Wielkanocą, i zobaczyłem jak góralki wychodzą z wiadrami, ze szczotkami, z proszkiem i zaczynają te zręby chałup szorować. To mnie uderzyło! To mnie przekonało, że to nie jest tylko chałupa, to jest kawałek tej duszy góralskiej, chyba nie uświadamiany nawet.

Był pomysłodawcą i współzałożycielem Stowarzyszenia Artystów Plastyków „Sztuka Podhalańska” w skład którego wchodził m. in.: Ireneusz Wrzesień, Józef Kulon, Arkadiusz Wołoch, Tadeusz Brzozowski. Stowarzyszenie funkcjonowało przez około 10 lat. Również z Jego inicjatywy ufundowana została coroczna nagroda dla artystów-plastyków wręczana przez wojewodę nowosądeckiego.

Od 30 lat mieszka na Zamku w Dębnie, gdzie jego żona Lidia Luchter-Krupińska (historyk sztuki) jest kierownikiem Muzeum Wnętrz Zamkowych. Obecnie dr Andrzej Krupiński jest wykładowcą z zakresu ochrony dóbr kultury w krajach Unii Europejskiej w Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie. Równolegle prowadzi badania naukowe, publikuje, współpracuje z czasopismami branżowymi, miesięcznikami, tygodnikami i gazetami regionalnymi. Ma na swoim koncie kilkanaście pozycji książkowych m.in. *Zabytki urbanistyki i architektury województwa tarnowskiego* i ponad dwa tysiące artykułów.

Ponadto od z górą trzydziestu lat uprawia twórczość plastyczną. Na rysunkach i akwarelach najczęściej przedstawia zabytki architektury, kościoły, polskie dwory, małomiasteczkowe ulice, wiejskie chałupy:

często sobie tak mówię, że to przetrwa chyba tylko na moim rysunku, albo na fotografii, a czasem tylko w pamięci. Chociaż pamięć jest ulotna. Z zasady nie starałem się o to aby mieć auto, pierwsze auto kupilem gdy byłem już wojewódzkim konserwatorem i chciałem móc się szybko przemieszczać, żeby jak najwięcej objąć swoim wzrokiem. Dzięki samochodowi mogę zrobić w ciągu jednego dnia kilka tematów. Brak czasu skutkuje tym, że poznawanie tematu jest takie dosyć powierzchowne. Zanim kupilem samochód, jak miałem 20–30 lat jeździłem na rowerze, wtedy zawsze można było zsiąść i pokontemplować, bo ja jestem troszkę na zasadzie średniowiecznych czeladników. Mistrz mówił swojemu czeladnikowi: Idź w świat, bierz torbę i idź w świat, poznaj świat, poznaj ludzi i poznaj różne problemy. Ja mając już kilkanaście lat postanowiłem poznawać świat tak, jak dawniej się poznawało, według tej reguły.

Swoje prace prezentował na wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Od dwunastu lat współpracuje z „Dziennikiem Polskim” w którym publikuje w swojej stałej kolumnie *Z teki Andrzeja B. Krupińskiego* rysunki polskich zabytków wraz z komentarzem, a także na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego „Wrota Małopolski”. Ukazują się też *Teki* zawierające rysunki i akwarele wraz z opisem historycznym. Dotychczas zostały wydrukowane teki poświęcone zabytkom m. in. Tarnowa, Brzeska, Tuchowa, Pilzna.

Dr Andrzej B. Krupiński zapytany o credo życiowe odpowiada: „Pierwsza zasada która mnie obowiązuje to jest taka: być uczciwym wobec tego co się robi”.

W sobotę 1 marca 2008 r. o godz. 16.00, w Galerii Sztuki w willi „Orla” w Zakopanem, miał miejsce wernisaż wystawy rysunków i obrazów Andrzeja B. Krupińskiego. Był on połączony z Jego prelekcją na temat ochrony dóbr kultury w Unii Europejskiej z konkretnym odniesieniem do Zakopanego i regionu Podhala.

Sama ekspozycja była wydarzeniem o podwójnym znaczeniu – przez znakomite prace będące artystyczną dokumentacją głównie małopolskiego dziedzictwa regionalnego w wymiarach architektury sakralnej i świeckiej (drewnianej i murowanej). Jest zasługą osobistą Elżbiety Samek-Czapli, że udało się nakłonić Andrzeja B. Krupińskiego do wystawienia w jej Galerii oryginałów Jego prac. Co prawda, wiele z nich zostało opublikowanych w autorskich tekstach tematycznych, wydawanych jednak w niskich, tzw. niszowych nakładach, iż nie można tu mówić o szerszym rezonansie publicznym. Ponadto – wiadomo – co oryginał, to nie reprodukcja, nawet najlepsza. Zasługa p. Elżbiety tym większa, że Autor słynie ze skromności stojącej wręcz w kosmicznej sprzeczności z dokonaniem w barwnym i pracowitym życiu – dziełem ! Bez żadnej przesady należy stwierdzić, że dr Andrzej B. Krupiński jest postacią przez swój dorobek – pomnikową, ciągle nie docenianą w pełni, czego, jednej z przyczyn, upatrywać należy w Jego zdumiewającej skromności.

Na wystawie w Galerii Sztuki „Willa Orla” prezentowano prace, które powstały w okresie 30 lat, w tym najstarsze rysunki – widoki Kazimierza Dolnego z 1967 r., zabytkowe perełki małopolskie, w szczególności z powiatów tarnowskiego, brzeskiego, tatrzańskiego,

bocheńskiego, a także jedna praca prezentująca fragment starożytnego Rzymu (Łuk triumfalny Septimusa Sewera) i też jedna praca prezentująca cymes późnogotyckiej Pragi (Most Karola IV i basztę na Małej Stranie).

Artysta posługiwał się kilkoma technikami: akwarelą , czasem łączoną z tuszem, w przypadku rysunków – ołówkiem i tuszem. Wszystkie prace posiadają ten sam stygmat: połączenie precyzyjnego rysunku z jednoczesną subtelnością w oddaniu ducha prezentowanego zabytku architektonicznego i jego wkomponowania w otaczającą naturę.

Smaczku całości dodały, publicznie prezentowane po raz pierwszy, znakomite portrety Tadeusza Brzozowskiego i Józefa Pogwizda (pastele), pełen dynamicznej ekspresji autoportret (kredka) oraz świetne szkice portretowe (ołówki) postaci znanych i mniej znanych. W trafnie charakteryzującym daną postać przerysowaniu pokazane zostały konterfekty m.in. Władysława Hasióra, Ludwika Solskiego, Tadeusza Boya Żeleńskiego, Epifana Drowniaka czyli Nikifora, Piotra Skrzyneckiego, Krzysztofa Pendereckiego, Jerzego Dudy-Gracza, Bułata Okudźawy, Kornela Makuszyńskiego, Stefana Kisielewskiego.

Istnieje realna szansa, aby ta ekspozycja została zaprezentowana w kilku znaczących galeriach Małopolski.

W prelekcji na temat ochrony dóbr kultury w Unii Europejskiej z odniesieniem do Zakopanego i regionu Podhala, udział wzięli , obok gości wernisażowych, licznie reprezentowani przedstawiciele lokalnych władz samorządowych. Wywiązała się ciekawa dyskusja, ale sam problem zasługuje na oddzielną publikację.

Elżbieta Samek-Czapla
Seweryn A. Wisłocki

Od Redakcji:

Dzięki uprzejmości p. dra Andrzeja B. Krupińskiego reprodukowujemy na kartach X tomu „Małopolski” kilka Jego prac. Dziękujemy.